Nr. 49 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 1 marca 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Prowokatorska robota przed sądem.

Przeciwko premjowaniu pasożytnictwa

((sk.) Wielki przemysł w Polsce ma dużo pretensji do całego świata. Winę swojego niedorozwoju i swoich przesileń przypisuje różnym czynnikom. Ustawodawstwo społeczne, rzekomy etatyzm stosowany przez władze państwowe, nadmierne opodatkowanie oto są rafy, o które — zdaniem Lewjatana — rozbija się skomplikowana maszyna gospodarcza.

Te skargi i pretensje spełniają swój cel. Opinja publiczna widząc dokonywujące się spustoszenia w środkach fabrycznych gotowa szukać przyczyn zła w zupełnie niewłaściwem miejscu Co gorsza sami winowajcy podupadania poszczególnych gałęzi naszej produkcji krajowej, z powodu zakłamywania się stają się elementem niezdarnym i pasożytniczym.

Widzi się to w przemyśle naftowym. Zaniedbano najdogodniejsze konjunktury. Polska oddziedziczyła duże zapasy, kopalnie nieuszkodzone i wspaniałe widoki eksportu do krajów sąsiednich. Bilans 7 letniej gospodarki w tej dziedzinie jest niepokojący. Pozwolono na odbudowanie produkcji naftowej w Rosji i Rumunji, pozwolono się prześcignąć w walce konkurencyjnej. W następstwie tego polska produkcja naftowa w roku 1925 obniżyła się o przeszło 20 prc. w porównaniu z 1924 rokiem. Tylko zyski właścicieli kopalń nie spadły. Wykazują to bilanse przedsiębiorstw i kłam zadają lamentom i narzekaniom na ciężkie czasy.

Druga gałąź naszej gospodarki krajowej zagłębia węglowe znajdują się w równie ciężkiem i trudnem położeniu.

Winy takiego stanu szukać należy w osławionej gospodarce "baronów węglowych". Działalność ich została sprowadzona do nabijania kies "oszczędnościami" robionemi na płacach robotniczych i wyłgiwania się od świadczeń i podatków na rzecz skarbu.

Ostatnia podwyżka ceny cukru zwróciła uwagę na to, że istnieje w Polsce jeszcze jedna duża gałąź przemysłowa, która oparła swoje istnienie na zdzieraniu skóry z konsumenta, i na skarbowem pasożytnictwie.

Niedyskrecja zawodowa uchyliła nieco zasłony i do wiadomości publicznej przedostały się wiadomości o krociowych zyskach właścicieli siedemdziesięciu cukrowni krajowych.

Powyższe działy naszej produkcji za wzorem zagranicy zostały skartelizowane. Skartelizowanie daje im siłę i odporność przed wszelką samoobroną społeczną. Konsument jest w ręku tych skartelizowanych przedsiębiorców bezwolnem narzędziem. Oszczędzała je dotąd ingerencja państwa i doprowadzało to do paradoksalnych rezultatów.

W Polsce, w kraju najmniejszego niemal w Europie zapotrzebowania węgla, nafty i cukru na głowę, artykuły te były znacznie droższe jak u sąsiadów. Polski węgiel, polski cukier, polska nafta na rynku włoskim lub angielskim musiały się dostosowywać do cen rynku światowego. Różnicę dopłaca kapitalście konsument polski. Produkcja bezkarna w wyzyskiwaniu rynku krajowego, chroniona bezzwrotnymi kredytami państwowemi i nadmiernemi cłami ochronnemi, musiała wpędzić życie przemysłowe w ślepą ulicę.

Dzisiaj cały przemysł polski potrzebuje gruntownej reorganizacji.

Przebudowa powinna rozpocząć się od ścisłej kontroli państwa, organizacji społecznych i robotniczych

Ferment w łonie rządu angielskiego.

LONDYN. 27. lutego. (Pat.) Według doniesień "Daily Telegraph" wśród ministrów panuje rozbieżność poglądów na sprawę przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi. Jak podaje dziennik, Chamberlain miał podobno zagrozić podaniem się do dymisji.

Metody prowokatorskie pod pręgierzem.

Zasądzenie prowokatora. Inspirator uwolniony. Samobójstwo głównego świadka

WARSZAWA, 27. lutego. (Tel. wł.). W przeciągu dwu dni ostatnich rozpatrywał warszawski sąd okręgowy sprawę redaktora „Walki Ludu" Trojanowskiego, któremu akt oskarżenia zarzucał fabrykowanie bomb Jako współoskarżony odpowiadał nadkomisarz policji politycznej Łęski, za namawianie i podżeganie Trojanowskiego, do fabrykowania bomb. Osk. Trojanowski przyznał się, że sporządzał przedmioty wybuchowe, na polecenie Łęskiego, a na jego rozkaz wstąpił również do Niezależnych Socjalistów i Niezależnej Partji chłopskiej

Łęski polecił Trojanowskiemu, sporządzić petardy, które w dniu 1. maja 1925, mieli komuniści rzucić na szarżującą policję. Polecił mu również podłożyć bombę pod pałac Blanka.

Łęski nie przyznał się do winy, twierdząc, że zeznania Trojanowskiego są fałszywe.

Wśród świadków zeznawał tow. pos. Prager, który oświadczył, że od pierwszej chwili istniała tendencja do tuszowania tej sprawy Pewnego razu zwrócił się do świadka, pewien wysoki urzędnik państw. i oświadczył mu, że o ile P. P. S. nie zaprzestanie kampanji przeciw prowokatorom, policja polityczna ujawni jakieś rewelacje o P. P. S. Oczywiście stanowisko naszej partji nie uległo zmianie.

Jako członek komisji sejmowej dla badania nadużyć administracji, zwrócił tow. pos. Prager, uwagę na fakt, że bomby wyrabiane przez Trojanowskiego, są tegoż typu, co bomby które podkładano, pod uniwersytet, O. K. R. i P. K. U, w Częstochowie. Podczas badania Trojanowskiego odniósł tow. pos. Prager wrażenie, że czyny Trojanowskiego były przez Łęskiego inspirowane.

Następny i najważniejszy świadek, - Bednarska, b. konfidentka i żona konfidenta, zeznała, że w jej mieszkaniu Trojanowski

SPORZĄDZAŁ BOMBY NA POLECENIE ŁĘSKIEGO,

który następnie odprowadzał go na miejsce, gdzie bomby miały być odstawione.

Zeznania Bednarskiej, nabrały tembardziej senzacyjnego charakteru, że dziś w nocy usiłowała ona

POPEŁNIC SAMOBOJSTWO,

strzelając sobie w pierś. W stanie ciężkim odwiezjono ją do szpitala. Przyczyną samobójstwa Bednarskiej, była obawa, że mąż jej postrada posadę z powodu jej zeznań.

Wyrok, który zapadł wieczorem, skazał Trojanowskiego na 4 lata więzienia i pozbawienie praw. Łęskiego uwolniono.

Pretensje Hiszpanji.

MADRYT. 27. lutego. (Pat.) Minister spr. zagran. oświadczył przedstaw. prasy, że rząd hiszpański jest niezdecydowany obstawać stanowczo przy swoich zapatrywaniach dopóki nie uzyska stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów. Minister zaznaczył, że Primo de Rivera jest pod tym względem optymistą z racji korzystnego dla Hiszpanji stanowiska większości członków Rady.

Proces Lindego.

WARSZAWA. 27. lutego. Proces osławionego Huberta Lindego, ma się rozpocząć 12. kwietnia.

Dymisja gen Zagórskiego.

WARSZAWA, 27. lutego. (Tel. wł.). Na skutek rewelacyjnych artykułów „Robotnika" o nadużyciach w departamencie lotnictwa M. S. Wojsk., gen. Zagórski otrzymał podobno dymisję, jako następcę jego wymieniają jednego z wyższych oficerów lotnictwa

Pomysłowy rabunek.

PARYŻ. 27. lutego. (Pat.) "Petit Parisien" donosi, że nieznani sprawcy zdołali przy pomocy sztucznych sygnałów zatrzymać dwukrotnie pociąg pospieszny Paryż—Belfort niedaleko Paryża i po zrabowaniu z wozu pocztowego 250.000 franków w banknotach zdołali zbiec nie zatrzymywani przez nikogo.

Podkop pod zdobyczami robotniczemi.

Narodowa demokracja orzekła, że naprawa stosunków gospodarczych, da się u nas przeprowadzić, jeżeli robotnikowi będą odjęte zdobycze socjalne, jeżeli praca jego będzie wydatniejsza (ach! ten ośmiogodzinny dzień pracy!) i jeżeli koszt, jego wynagrodzenia będzie zmniejszony. Klasa robotnicza z lekceważeniem odnosi się do uchwał o potrzebie zniesienia ustawodawstwa społecznego, bo niema takiej siły, któraby zdołała je zniszczyć bez spowodowania groźnych wstrząśnień i z tem się lewiatanowi rzecznicy liczyć będą musieli tembardziej, że zdobycze socjalne są robotnikom zagwarantowane ustawą i zmianą ich lub zniesienie może być przeprowadzone znowu jedynie drogą ustawy.

Inaczej ma się sprawa z wynagrodzeniem za pracę. Kapitał ma niczem niekrępowaną swobodę opłacania robotników wedle swego widzimi się, związki zawodowe nie we wszystkich kategorjach prac mają słowo decydujące. Dzieją się wskutek nadmiernej podaży rąk roboczych takie skandale, że robotnik w przemyśle metalowym zarabia po 2 (dwa) do 4 zł. dziennie, w kopalniach węgla na Górnym Śl. płace nie przekraczają przeciętnie 60 złotych miesięcznie!

Przy takiem wynagrodzeniu i przy obecnej drożyźnie robotnicy w żaden sposób nie mogą się żywić dostatecznie a tem mniej utrzymywać swoje rodziny i dlatego uchwalanie w takiej sytuacji postulatów o potrzebie zniżenia płac musi być uważane za prowokowanie i tak nadmiernej cierpliwości robotników.

Jeżeli bowiem przed wojną nieukwalifikowany robotnik pobierał po 2 kor. dziennie, to płaca jego była magnacka w porównaniu z dzisiejszą robotnika ukwalifikowanego. Przed wojną za 2 korony kupił on więcej niż dziś za 4 złote, oczywiście uwzględniając wszystkie artykuły pierwszej potrzeby a nie samą tylko żywność. Jak statystyka wykazuje, ceny hurtowne w Polsce (obliczone dla 57 towarów) wykazują w ostatniem czteroleciu silny wzrost.

W roku 1922 wskaźnik ten wynosił 72'5 (r. 1924 równa się 100), w r. 1923 już 85'4, w r. 1924 — 109'7, zaś w r. 1925, począwszy od stycznia, kiedy wynosi 119'5, stale się podnosi — z wyjątkiem drugiego kwartału i dochodzi w grudniu do 154.8. Przekroczenie poziomu cen przedwojennych nastąpiło więc w pierwszej połowie 1924 roku., a w grudniu 1925 ceny były już przeciętnie przeszło o połowę wyższe od przedwojennych i to odnośnie do wszystkich grup towarowych.

Poziom cen zbcża, to jest chleba, który w budżecie robotnika stanowi największą rubrykę, różni się też znacznie od poziomu przedwojennego. Wskaźnik dla zboża i żywności pochodzenia roślinnego wynosił w 1922 roku 86'2. w 1923 — 74, w 1924 — 104.4 (od sierpnia z powodu nieurodzaju 117.8.) W ciągu 1925 roku dochodzi do 185.5 i na tym mniej więcej poziomie pozostaje do dziś. Uwzględnić należy, że jest tu mowa o cenach hurtownych. W detalu ceny przedstawiają się jeszcze gorzej jak na to wskazuje choćby cena pary butów które teraz kosztują od 40 do 70, gdy przed wojną w tymsamym gatunku a nawet tej samej marki kosztowały od 10 do 25 koron. Na ceny obecne wpływa rzecz jasna przedewszystkiem dolar i nadmierna chęć zysku przemysłowców.

Robotnik boryka się dziś z największemi trudności, przestał być pożytecznym dla kapitału konsumentem, bo nie ma za co kupować wytworzonych przez przemysł produktów i w takim najcięższym okresie ośmjelają się wychowankowie Dmowskiego zalecać "zmianę" wynagrodzeń robotniczych.

Narodowa demokracja (taka też to demokracja!) odsłoniła przez ogłoszenie wspomnianych postulatów prawdziwie swe oblicze.

Czy warto się jednak tem wszystkiem zajmować?

Trzeba, bo robotnicy muszą mieć oczy otwarte na wszystkie ataki ze strony swych wrogów, tembardziej, że w sejmie stulili oni uszy i w rządzie koalicyjnym nie ośmielają się czynić jakichkolwiek kroków, któreby ten rząd musiało rozbić.

Manifest robotniczy przeciw faszystom w Belgji.

Podobna odezwa przydałaby się i u nas.

(Inf. Międz.) Zarząd belgijskiej partii robotniczej, wspólnie z komisją belgijskich Zw. Zawodowych wydał następujący manifest do pracującego ludu Belgji:

"Ludzie, którym nie dają spać wawrzyny Mussoliniego, i których przeraża postęp demokracji i socjalizmu, zorganizowali się jako "faszyści". Otwarcie przyznają się oni do zamiaru zniszczenia zapomocą gwałtu instytucji demokratycznych i wszystkich organizacji robotniczych.

Dotychczas nie brano tych ludzi poważnie są bowiem nieliczni i niezdolni własnemi siłami przeprowadzić program socjalnej reakcji. Ale są zuchwali i zdecydowani chwycić się najhaniebniejszych środków, aby zwrócić na siebie uwagę ogółu i wmówić weń przekonanie, o nieistniejącej swej potędze.

Zorganizowana klasa robotnicza z uwagą śledzi te machinacje. Faszyści muszą się dowiedzieć, że

NA GWAŁT, ODPOWIE SIĘ GWAŁTEM.

i że robotnicy zjednoczeni w swych klasowych organizacjach, każdej chwili są gotowi bronić zagrożonej demokracji przed zamachami reakcjonistów.

W kraju znajduje się około 600.000 pracowników wszelkich zawodów, robotników ręcznych i intelektualnych, którzy przy pierwszej próbie ze strony faszystów zorganizują potężny odpór.

Wydano już wszystkie zarządzenia na ten wypadek.

Precz z faszyzmem! Niech żyje proletarjacka demokracja!

Katastrofy lotnicze.

PARYŻ. 27. lutego. Lotnik francuski porucznik Collet, założył się, że przeleci przez łuk wieży Eeffla. Śmiały zamiar udał się, ale przy zawracaniu samolot zaplątał się między anteny telegraficzne i runął na ziemię, zapalając się. Z pod gruzów wydobyto zwęglone zwłoki lotnika.

MEDJOLAN. 27. lutego. W Turynie na boisko lotnicze spadł statek, przyczem powstał pożar, w którym zginęli znajdujący się w samolocie dwaj lotnicy.

MOGUNCJA. 27. lutego. Podczas ćwiczeń francuskiej grupy lotniczej w pobliżu Moguncji dwa statki zderzyły się ze sobą i jeden z nich runął na ziemię z wysokości 1.000 metrów. Dwaj piloci ponieśli śmierć na miejscu.

Minister Raczkiewicz ustępuje.

WARSZAWA. 27. lutego. (A. W.) Mimo oficjalnych zaprzeczeń ze strony rządu, dzisiejsza "Rzeczpospolita" twierdzi, że dymisja ministra spraw wewnętrznych jest kwestją kilku dni. Następcą Raczkiewicza zostałby przedstawiciel jednego ze stronnictw wchodzących w skład koalicji rządowej.

Polscy ewangelicy.

WARSZAWA, 27. 2. (AW). Superintendent generalny zboru ewangelickiego w Warszawie, pastor dr. Bursch, wystosował do głowy kościoła ewangelickiego w Szwecji arcybiskupa w Upsali pismo, w którem apeluje, aby arcybiskup wpłynął na zmianę nieprzyjaznej Polsce opinji w sprawie uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

BORYS PILNIAK.

2)

Śmierć kusi.

(Tłum. z rosyjskiego W. B.)

II.

A potem życie...

Każdy kocha chociaż raz w życiu, a miłość zawsze jest nieszczęśliwa, inaczej być nie może, tak być powinno, dlatego, że pod wpływem czułości, człowiek dopiero staje się człowiekiem, cierpienie uszlachetnia, a piękno i radość miłości w jej tajni się zawiera. Nikt nie wiedział, jak tęskniła Helena po nocach, młoda, samotna, ze swojem młodem ciałem — w czerwcu, w czerwcowe noce podczas sianokosów. Dlatego została starą panną, że nie wyszła za mąż do lat dwudziestu, po skończeniu których bardzo rzadko biorą dziewczynę zażoną; nikomu nie pokazywała swojej małej pamiątkowej książeczki, gdzie na pierwszej stronicy było napisane: za zdrowie sługi Bożego Aleksego, jej pierwszego narzeczonego, rodzonego brata. Pomagała matce w zbieraniu trawy, chodziła zamiast ojca po szynach z latarką i chorągiewką zieloną, w zimowe wieczory przędła — snuła nić bez końca. — Tak przepędziła czas do dwudziestego czwartego roku życia; aż poczuła gwałtownie wolę Bożą, chodziła pokryjomu do kościoła, modliła się żarliwie — wszakże ciało związane jest z duszą.

Od tej pory, od tego dnia kwietniowego, kiedy matka jej wyjawiła, że śmierć kusi, przeszło piętnaście lat. Helena — dziewczynka — przemieniła się w piękną kobietę, silną, rumianą, rozrośniętą, z czarnemi oczyma opuszczonemi skromnie ku dołowi.

Tenże sam student, który wtedy śmiał się stojąc pod oknem w rozpiętej koszuli, radosny i beztroski, zdążyć już dużo przeżyć i użyć w życiu, jak to czyni wielu rosyjskich panów: ożenił się nieodpowiednio, włóczył się wraz z żoną po całej Rosji i zagranicą, wciąż tęskniąc za swoją sadybą na wsi i cichem, rozumnem życiem: rozszedł się z żoną, przezwyciężywszy wielkie trudności, straciwszy — wszystko co było potrzebne do stworzenia prawdziwego życia; powrócił nakoniec do swej posiadłości w Marin-Brodzie zamieszkał sam jeden w starym domu i pogrążył się całkowicie w książkach. Był już dojrzałym mężczyzną z dużą brodą, zmęczonemi oczyma i smutnym uśmiechem.

Helena poszła do niego. Reguły życia naszego narodu są surowe i proste — każdy kto się rodził powinien się ożenić — wiosną rodzić, a potem umrzeć; ci, którzy od tego odstąpili mogą swoje życie ułożyć, jak chcą, i nie jest grzechem jeśli stara panna pójdzie do wdowca za robotnicę, jeśli do wdowy przyjeżdżają pocztyljoni ze stacji, nikt ich sądzić źle nie będzie, przecie rośnie dojrzewa zboże, a jako rezultat są ziarna; przecież na wiosnę rżą konie na polach, wszak tokują ptaki, na wzgórzach śpiewają dziewczęta.

Helena poszła do kościoła, w domu płakała potajemnie, cicho, potem wzięła na plecy kuferek swój i pieszo poszła za rzekę do Marin-Brodu; odchodząc zatrzymała się chwilę we drzwiach, objęła ostatniem spojrzeniem izbę i powiedziała cicho:

I odeszła — nikt jej nie potępił, nie pochwalił, nie pełniła grzechu.

I znowuż był czerwiec, w zbożach krzyczały przepiórki, niebo było szmaragdowe, — słońce zachodziło, na wschodzie ukazał się sierp księżyca; szła cicho, zrywała kłosy i wysysała słodki sok przyszłych ziaren.

(Dok. nast.)

Szczyt bezczelności!

Związek stowarzyszeń właścicieli realności ogłosił protest, uważacie? PROTEST! przeciw nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Banda pasorzytów, pobierających z kapitału, unieruchomionego w kamienicach procent, za któryby lichwiarz poszedł do kryminału, wykrzykuje na sejm i rząd, że "rujnuje" właścicieli realności, nowelizując wyjątkowe (!!) prawo w ten sposób, iż nowe gwałty w togę prawa drapuje.

W odezwie czytamy dalej:

"Sejm nie liczy się z tem, że zwalając ciężary na barki jednostek z pośród obywateli, od szeregu lat pozostających pod brzemieniem praw wyjątkowych (?) wpycha je na stanowisko parjasów (?!) i niewolników uchwał sejmowych, wymuszonych przez ulice i partje".

"W imię swej obrażonej godności obywatelskiej, w imię spotykanej nas niezasłużenie krzywdy (krzywdy!) w poczuciu zagrożonej (!!) przyszłości Narodu i Państwa, protestujemy przeciwko projektowi nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów i oświadczamy, że projekt ten zwalczać będziemy wszelkimi nam dostępnymi środkami, jako zaprzeczenie prawa i sprawiedliwości".

W takim tonie jest utrzymany cały protest.

No, a co z tem wszystkiem zrobi sejm i rząd? Coś przecież z tymi carmozjadami, z tymi białymi bolszewikami trzeba zrobić! Trzeba ukrócić ich apetyty.

I na to jest jedna radykalna ale zbawienna rada.

Nie ma pieniędzy na fundusz budowlany? Mogą być. Wszystkim kamienicznikom, którzy długi ciążące na swych domach spłacili w czasie dewaluacji, należy ściągać czynsze lokatorskie do kasy funduszu budowlanego, tak długo, dopóki nie uczyni się z tego suma odpowiadająca ich długowi przedwojennemu. Gdy tej sprawiedliwości stanie się zadość, gdy sumy ukradzione ogółowi i państwu zostaną w całości odprowadzone do funduszu budowlanego, gdy za te pieniądze wybuduje się setki i tysiące domów, wtedy będzie można mówić o zniesieniu ochrony lokatorów. Ale prędzej nie.

Jeżeli kamienicznicy żalą się na "prawa wyjątkowe", pod których "brzemieniem" się uginają, to trzeba przyznać, że istotnie przez cały czas samoistności Polski mieli oni prawa wyjątkowe ale w dodatniem znaczeniu! Pracował i w każdym razie ryzykował największy magnat kapitalistyczny, właściciel kopalni, przedsiębiorstwa fabrycznego, wielkich obszarów ziemi, nie robił tylko nic, pasorzytował na ciele ludzi pracujących jeden tylko kamienicznik i spłacał długi hipoteczne. Dziś urzędnik, nauczyciel czy robotnik musi nierzadko przeznaczać połowę swej płacy miesięcznej na czynsz. Przed wojną urzędnik płacił za mieszkanie nie więcej niż jedną piątą część swych poborów, a przecie dziś nie mieszka on lepiej niż przed wojną, tylko płacę ma niższą.

Czyż w takich warunkach protest kamienicznych pasorzytów nie jest bezczelnością?

—:::—

Stan bezrobocia w województwie lwowskiem.

Kredyt na roboty budowlane i uruchomienie przemysłu.

Wczoraj odbyła się w województwie konferencja prasowa, na której wojewoda p. Garapich udzielał wyjaśnień w sprawie stanu bezrobocia, na terenie województwa lwowskiego i o środkach zaradczych, jakie mają usunąć lub przynajmniej w najbliższym czasie zmniejszyć to bezrobocie.

STAN BEZROBOCIA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO

przedstawia się w cyfrach następująco: We Lwowie w drugiej połowie lutego było zarejestrowanych 5.760 osób, w Przemyślu 3.785, w Drohobyczu 4901, w Krośnie 3077, razem

17523 ROBOTNIKÓW

znajduje się bez pracy. O tem, że to bezrobocie staje się chronicznem, świadczy fakt, że zaledwie

4522 BEZROBOTNYCH POBIERA USTAWOWY ZASIŁEK,

olbrzymia reszta,

11 TYSIĘCY LUDZI

nie otrzymuje już zasiłku z powodu wyczerpania się ustawowych tygodni, uprawniających do jego poboru.

Pracowników umysłowych bez pracy jest na tym terenie 2.000.

Woj. Garapich po rozpatrzeniu postulatów miasta Lwowa, dyrekcji robót publicznych, wydziału samorządowego i t. d. przedstawił rządowi w memorjale całokształt bezrobocia, przyczem wskazał na

CAŁY SZEREG ŚRODKÓW ZARADCZYCH.

W rozmowach z ministrami p. Garapich podkreślał, że najbardziej celowym środkiem jest rozpoczęcie ruchu budowlanego, wraz z którym ożywićby się musiał cały szereg przemysłów pomocniczych. W memorjale złożonym rządowi woj. Garapich przedstawił następujące wnioski.

KREDYTY RZĄDOWE DLA INSTYTUCJI SAMORZĄDOWYCH NA ROZPOCZĘCIE ROBÓT W WYSOKOŚCI 2 MILJONÓW ZŁOTYCH, Z CZEGO LWÓW MIAŁBY OTRZYMAĆ 1 MILJON ZŁOTYCH.

URUCHOMIENIE KREDYTÓW NA BUDOWĘ DLA OSÓB PRYWATNYCH.

URUCHOMIENIE ROZPOCZĘTYCH ROBÓT PAŃSTWOWYCH

(gmachy publ. i t. d.)

UDZIELANIE KREDYTÓW PRZEDSIĘBIORSTWOM PRZEMYSŁOWYM

które wstrzymały ruch z powodu braku kapitału, i wskutek tego zredukowały robotników. Wysokość kredytu odpowiadałaby wysokości zasiłków za okres 17 tygodniowy, dla robotników, którym grozi utrata pracy.

Ministrowie poszczególnych resortów żywo zainteresowali się przedstawionymi postulatami woj. Garapich otrzymał też przyrzeczenie, że Rada ministrów na najbliższem posiedzeniu rozpatrzy tę sprawę.

Z otrzymanych już obecnie przez p. wojewodę przyrzeczeń wynika, że

RZĄD ZDECYDOWAŁ SIĘ UDZIELAĆ PRZEDSIĘBIORSTWOM PRZEMYSŁOWYM STOSOWNYCH POŻYCZEK DLA ZAHAMOWANIA REDUKCJI ROBOTNIKÓW

dalej wedle oświadczenia ministra handlu i przemysłu, w najbliższym już czasie rozpocznie się

BUDOWA GMACHU POCZTOWEGO KOŁO DWORCA KOLEJOWEGO.

kosztem 1 miljona złotych.

Zdaniem wojewody, potrzebaby na początek (na rozbudowę i kredyty razem około 15 miljonów złotych.

To są środki najskromniejsze, przy pomocy których będzie można rozpocząć walkę z klęską bezrobocia.

Kongres socjalistów finlandzkich.

(Inf. Międzynar.) Socjalno-demokratyczna partja Finlandji odbyła w dniach od 1—6 lutego br. XIV kongres, świadczący o wielkiem wzmożeniu się ruchu robotniczego w Finlandji. — Przed wojną socjaliści posiadali bezwzględną większość w parlamencie, ale siły swej nie mogli wykorzystać, gdyż car, będący równocześnie W. księciem finlandzkim, nie zwoływał parlamentu. Narodowa rewolucja w r. 1918, która przyniosła Finlandji pełną niepodległość, spowodowała wiele ciężkich socjalnych wstrząśnień. Próba komunistów utworzenia dyktatury wywołała krwawą wojnę domową, rozstrzygniętą na korzyść reakcji przez wkroczenie wojsk Ludendorffa.

Klęska ta sparaliżowała na szereg lat siłę ruchu robotniczego: partja socjalistyczna, licząca przed wojną 50.000 członków, spadła do 25.000.

Na kongresie omawiano wyczerpująco kwestję udziału w rządzie; w zasadzie rozstrzygnięto ją pozytywnie. Powszechnie atoli na kongresie panowała opinja, że uchwała ta ma na razie tylko teoretyczne znaczenie, ponieważ obecna sytuacja polityczna wyklucza współudział socjalistów w rządzie.

W stosunku do komunistów, coraz nikłejszą odgrywających rolę, uchwalono, że współpraca z nimi dopuszczalna jest tylko w pewnych wypadkach, np. przy wyborach gminnych i to tylko pod warunkiem, że zasady socjalno-demokratyczne w niczem nie zostaną naruszone.

Przyjęto nowy program gminny szkolny, i podatkowy. Odrzucono wniosek, aby zaproponować S. M. R. przyjęcie esperanta jako oficjalnego języka, polecono jednak prasie partyjnej agitować za rozszerzeniem znajomości esperanta wśród czytelników.

Tow. Tanner, reprezentant prawego skrzydła partji, złożył godność przewodniczącego partji. Na jego miejsce wybrano tow. Matti Paasiwuoriego, sekretarzem został tow. dr. Wiik.

—:::—

Mimochodem.

Do kryminału — za ujawnianie oszustw!

Znana królewska nałożnica, intrygantka na dworze francuskim Pompadour, kiedy zwracano uwagę na rozszerzającą się rozpustę wołała: „po nas potop".

Mam wrażenie, że w obecnej Polsce przeżywamy czasy przed rewolucją francuską. Ci, którzy mówią o moralności — są niemoralni.

Generał napiętnowany w prasie zagranicznej krajowej zasiada w sądzie honorowym i feruje wyroki. Generał, który okpił własną ojczyznę na przeszło 70 miljonów, przewrócił pięknie rozwijający się przemysł lotniczy, spowodował nowe tysiące bezrobotnych, chodzi na wolności i aresztuje oficera, którego podejrzywa o ujawnienie tych „honorowych" postępków.

Oficer, Mrówka jest aresztowany, bo ma widać czyste ręce, z lojalności dla Państwa, Skarbu, powiedzmy szczerze z rozumnie pojętego patrjotyzmu, może być podejrzany o zbrodnię ujawniania szkody na rzecz Skarbu, a gen. Zagórski, pupil b. ministra Sikorskiego, faszysta chodzi na wolności, a uczciwy, biedny oficer idzie do kryminału.

Taksamo było we Francji, dopiero rewolucja obrachowała się z złodziejami, a król i generałowie złożyli głowy na szafocie

—:::—

Idjotyzmy Poranne!

Tak należy nazwać artykuł wstępny organu Grodkiego na temat bezrobocia i jego zahamowania. Do rzekomych wywodów przemysłowca Fränkla z Przemyśla, dodać musimy, że magazyny w sowietach są otwarte do pierwszej godziny po północy, aby robotnicy mogli porobić zakupy, kiedy wracają z roboty.

U nas nie krępuje się pracodawców w robocie, mogą pracować dzień i noc. Znam rymarza, który pracuje do późna w nocy bez przeszkód, ale ci pracują na siebie i dla siebie; natomiast Fränkel i Grodki, chcą, aby na nich inni pracowali dzień i noc, aby mieli większe zyski ale tu wchodzi w grę ustawa o ochronie pracy.

I słusznie! Przed wojną Fränkel prowadził młyn dzień i noc, zatrudniał robotników i czytał gazety, a teraz usiłuje młyn wojsku sprzedać, spowodował bezrobocie i pisze do gazety Grodkiego!

I właśnie dlatego, że różni pracodawcy nie chcą pracować w Polsce, wywożą swoje kapitały zagranicę, dlatego jest bezrobocie, na temat którego PPS. ma wyrobione zdanie i linję, po której idąc załamują bezrobocie. Ale i wtedy dla p. Grodkiego nie wrócą złote czasy markowe... Rozumiemy żal

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 28 lutego

4.000 OBIADÓW BEZPŁATNYCH dla bezrobotnych i najuboższych wydaje codziennie komitet ratunkowy w Krakowie. Pozatem w planach komitetu leży dążenie do dostarczenia pracy bezrobotnym, sprawa dożywiania dzieci i opieki nad dziatwą gruźliczną.

DBAJĄ O ESTETYCZNY WYGLĄD MIASTA. Związek turystyczny w Krakowie ogłasza, iż sprzedaje po 8 zł. skrzynki pomalowane na zielono, wraz z ziemią, sadzonkami kwiatów, oraz żelazną konsolką do umocowania skrzynki na futrynie okna, w celu przyozdobienia latem okien kwiatami.

Możeby ktoś o tem pomyślał i we Lwowie.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 33—35, czerwona 36—38, żyto 18—19, jęczmień browarniany 18·50—19·50, pastewny 15 do 15·50, owies 21—22 zł.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski 7·70, przekazy na Nowy Jork 7·73 zł.

GRASOWAŁ POD OBCEM NAZWISKIEM. W październiku z. r. zjawił się jakich osobnik w mieszkaniu Michaliny Borzemskiej, zam. przy ul. Na Bajkach pod l. 27 i przedstawił się jako N. Kasprzykiewicz, elektrotechnik. Wspomniona dała mu do naprawy aparat fotograficzny, rezerwuar naftowy od lampy, materję na abażur do lampy elektrycznej, oraz 10 zł. jako zaliczkę. Osobnik ten zabrawszy te rzeczy przepadł bez wieści, wyrządzając szkodę 610 zł. Mąż poszkodowanej stwierdził następnie, iż oszustem tym był Ignacy Laban recte Tenenbaum, zam. w Kamionce strumiłowej. Powiadomiona o tem policja zarządziła poszukiwania za Labanem.

UBOCZNE DOCHODY SPRYCIARZA. J. Asustowicz, student Uniwersytetu, doniósł policji, że niejaki Władysław Skulski, zam. przy ul. Łyczakowskiej odwiedza różne mieszkania i przedstawiając się jako urzędnik bez posady prosi o datki w wysokości 8—12 zł. na kupno biletu kolejowego, aby wyjechać ze Lwowa. Donoszący podaje, że S. jest jednak „dość zamożny“, gdyż zajmuje 3-pokojowe mieszkanie przy wspomnianej ulicy. Zarządzono śledztwo w tej sprawie.

ECHA AFERY MORFINISTEK. Aresztowany Daniel Reiss za wymuszenie, w związku ze sprawą morfinistek, został wypuszczony z aresztu śledczego. — Śledztwo w tej sprawie toczy się jednak dalej. Pozatem prokuratorja zainteresowała się ową J. R. „oskarżoną o dokonywanie niedozwolonych zabiegów.

SĄSIEDZKIE WYGÓDKI ZAKOŃCZONE KATOSTROFĄ. W realności pod l. 29 przy ul. Grodeckiej lokator N. Loewenstock miał w kuchni wentylator. Zamieszkały nad nim na II piętrze Adolf Stadler skorzystał z tej okoliczności i wpuścił do tego przewodu wentylacyjnego rurę kominową od swej kuchni. Z wygody tej Stadlera srodze został poszkodowany sąsiad jego z za ściany Meilech Sperling. Budowniczy bowiem, budując tę realność, nie przeczuł iż p. Stadler wentylator przemieni na komin, przeto wmurował belek w ten otwór. Wczoraj zajęła się ostatecznie sadza w tym przewodzie, poczem zapaliła się belka, a następnie wieczorem począł płonąć sufit nad głowami rodziny Meichela. Przybyły oddział straży pożarnej pod kierownictwem sierżanta Małańczuka przez całą godzinę wyrębywał płonące belki i deski, wkońcu z trudem usunięto zagrożony sufit i pożar ugaszono. Szkoda wyrządzona wynosi ponad 2.000 zł.

REWOLWERY NAJWYŻSZĄ INSTANCJĄ. Klara Simpel zam. przy ul. Słonecznej, przed czterema tygodniami rozwiodła się z mężem i zamieszkała wraz z dziećmi przy ojcu. Mąż jej Tobiasz nalegał stale aby rozwiedziona połowica wróciła z powrotem do wspólnego pożycia.

Onegdaj S. otrzymawszy odmowną odpowiedź powiedział do żony „ja ciebie zastrzelę“. Przerażona tą pogróżką kobieta doniosła o tem policji. W sprawie tej zarządzono dochodzenia.

Żargonowy dziennik „Tagblatt“ biadając nad zdemoralizowaniem pewnych sfer podaje następujące fakty:

Bracia Oskar i Maurycy Kormanowie wraz z Mozesem Kernem założyli konkurencyjny sklep z wyrąbem mięsa w realności przy ul. Łyczakowskiej pod l. 12, tuż obok firmy Leona Letza. Pomiędzy wymienionymi powstały zażarte walki, wkońcu postanowiono oddać spór do rozstrzygnięcia rabinowi Ziffowi, zam. przy ul. Blacharskiej. Tu podczas roztrząsania sporu Letz wyjął rewolwer i począł nim grozić wszystkim obecnym. Z trudem zdołano wyrwać rewolwer z rąk L. i wyrzucić go za drzwi.

Drugi fakt zaszedł w mieszkaniu innego rabina przy ul. Rzeźnickiej.

Tu podczas sprawy rozwodowej pomiędzy synem bogatego kupca ze Lwowa, a jego żoną, pochodzącą z rodziny Dorfmanów z Tarnowa, powstał spór, albowiem interesowany nie chciał wypłacić separowanej żonie 4.000 dolarów. Brat rozwódki widząc, że rabini przychylają się do poglądów szwagra wyjął rewolwer i począł nim grozić obecnym. Jeden z rabinów ze strachu uciekł aż na dach, Dorfman zaś ścigając go strzelił lecz na szczęście kula ugrzęzła w murze. Widząc to separowany małżonek rzucił na stół sporne 4.000 dolarów i zbiegł z mieszkania rabina.

O wydarzeniach tych nie powiadomiono jednak policję i dopiero na podstawie notatki wspomnianego dziennika zarządzono dochodzenia.

„Mistrzynie sztuki złodziejskiej“ w Paryżu.

Rocznik paryski “wielkiego handlu detalicznego“ podaje ciekawe dane o kradzieżach w wielkich magazynach “od wszystkiego“, jak “Bon Marche“, Galeries Lafayette“ itp. Otóż pomimo kilkuset detektywów, strzeżących tych siedmiu czy ośmiu olbrzymów, straty z powodu kradzieży wyniosły w roku ubiegłym 53 miljony franków.

Kradną głównie kobiety — które policja dzieli na “amatorki“ i na “specjalistki“. — System “specjalistek“ jest przeważnie identyczny i polega na niezmiernie szybkiem opuszczaniu sztuki materjału lub pliki cennych pończoch do worka przyszytego na podszewce płaszcza. Czynią to one tak niesłychanie zręcznie, że bardzo trudno je przyłapać na gorącym uczynku.

Znacznie gorzej “pracują“ doraźnie skuszone “amatorki“. Ale policja ma rozkaz zamykania na to oczu, często bowiem, jak twierdzi wspomniany rocznik, są to zgoła czcigodne damy, działające pod wpływem znanego już “obłędu wielkomagazynowego“. Aresztuje się dopiero zdecydowane recydywistki i tem tłomaczy się tak wysoka suma strat.

Śmiałość specjalistek dochodzi do tego, że odnoszą do tzw. kasy zwrotów, skradzione w przeddzień w tym samym magazynie towary, za które otrzymują gotówkę. W ten sposób firmy wypłacają rocznie kilkanaście milionów za własne skradzione towary.

Z dnia.

Samorząd czy samowola.

Dowiadujemy się, że przeciw usunięciu “komisarza“ Weissa z gminy Winnjki staje okoniem starosta powiatu lwowskiego Żeleski, staruszek z czasów Franciszka Józefa. Cesarz umarł, została woda górzka tej samej firmy....

Jeżeli p. wojewoda nie znajdzie środka na uporządkowanie tej sprawy, ogłosimy materjały i spowodujemy skandaliczny proces skoro tylko skandalami można życie polityczne czyścić w naszej republice.

Oszczędny jenerał.

Tak pisze w swoim organie Grodki o jen. Malczewskim z tego powodu, że skoro zje obiad, to za niego płaci!

Gdyby robotnik zjadł śniadanie, a nie zapłacił, to zaraz idzie do komendy, albo Iwanowej chaty, a jenerał który za jedzenie płaci, nazywa się oszczędny...

Tak dalece zaginął termin oszczędności, w rozhukanej naszej burżuazji że chciałby psiakrew do tego wszystkiego co robi w Państwie jeszcze zadarmo jeść. A skoro już płaci za wyżerkę, to publikuje w gazecie, iż "oszczędnie“ żyje.

Stronnictwa bez programu.

“Czas“ charakteryzując uchwały endeckie w sprawach gospodarczych, reformy ordynacji wyborczej i w zakresie politycznym wyraża zadowolenie z powodu uznania przez endecję potrzeby powiększenia ilości pracy, obniżenia płac, uwolnienia społeczeństwa od “przerostu“ Kas chorych itd.

Pismo krakowskie dodaje jednak, że “trafnemi obietnicami“ możnaby się cieszyć, “o ile narodowa demokracja zechciała pójść z niemi w szranki wyborcze“.

Ba! Ale ‘Czas“ ma watpliwości, czy endecja wytrwa w swym programie, albowiem “daleka jest jeszcze ideowo od możności przystąpienia do kampanji wyborczej, gdyż programu konkretnego nie ma. Albo też nie jest jeszcze w stanie go ogłosić. Ten sam wypadek zachodzi zapewne co do innych stronnictw. Niewiadomo, jak stoi sprawa środków materjalnych (aha!) potrzebnych do kampanji wyborczej — ale wydaje się, że ideowo żadne z nich jeszcze przygotowań nie rozpoczęło. — Najwyższy też chyba czas — czytamy dalej — aby stronnictwa pretendujące do udziału w ludowładztwie rozpoczęły wypracowywać swe konkretne programy. Półtora roku to nie jest dużo czasu, to też należy zaprosić stronnictwa sejmowe, aby raz zaczęły myśleć i mówić, co w Polsce jest ich zdaniem w najbliższym czasie do zrobienia“.

Stronnictwa mają się dopiero “zastanawiać“ co jest w Polsce do zrobienia? Jak to należy rozumieć? Czy mają układać “program“ wedle schematu poprzedniego. Od morga gruntu tyle, od zajętego w przedsiębiorstwie robotnika tyle na wybory ósemki... Pamiętacie jak to było? Wedle tego wypracowywać się będzie “program“....

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w poniedziałek dnia 1. marca b. r. o godz. 7-mej wieczór w lokalu Red. „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21. II. p.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Wykłady Komisji Oświatowej P. P. S. w Związkach Zawodowych.

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM KOLEJARZY, ul. Gródecka 69 odbędzie się w poniedziałek 1. marca o godz. 7-mej wieczór wykład tow. Dra Hollendra p. t.: Socjalizm a sprawa agrarna i reforma rolna.

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM METALOWCÓW, ul. Ormiańska 31 odbędzie się we czwartek 4-go marca o godz. 7-mej wieczór wykład tow. Dziurzyńskiego p. t.: Życie i działalność Staszica.

W ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW GMINNYCH, ul. Ormiańska 2 odbędzie się w piątek 5. marca o godz. 7-mej wieczór wykład tow. dr. Hollendra o Kooperatywach budowlanych.

Zgromadzenie organizacyjne

Koła Młodzieży Robotniczej P. P. S. w lokalu Rynek l. 8. I. p. odbędzie się w niedzielę, 28. lutego 1926 o godz. 10 rano.

Referaty na temat: “Dzisiejsze zadania i cele młodzieży robotniczej“ wygłoszą tow.: Dziurzyński, Klimek i Smuljkowski.

Towarzysze terminatorzy jawcie się licznie!

Sojusz litewsko-niemiecki przeciw Polsce.

KOWNO. 27. lutego. (Pat.) Oficjalny organ litewski „Lietuwa“ uważa prawo Niemiec do stałego miejsca w radzie za nienaruszone i wypowiada się równocześnie przeciw wszelkiemu dalszemu poza Niemcami rozszerzeniu Rady Ligi. „Ritas“ organ chrześć. demokracji stojący blisko kół rządowych nawiązując do sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów podkreśla, że fakt ten ma również wielkie polityczne znaczenie i dla Litwy. Zarówno bowiem Niemcy jak Litwa są silnie zainteresowane sprawą zmiany granic Polski i dlatego muszą stworzyć w tej sprawie wspólny front w celu podjęcia w Lidze Narodów akcji w kierunku pomyślnego dla nich rozwiązania tej sprawy w Lidze Narodów. Niemcom chodzi tutaj o zmianę granicy polsko- niemieckiej a Litwie o odzyskanie Wilna. Niepowodzenia poniesione w tej sprawie przez Litwę i Niemcy zmuszają oba te państwa do wspólnego wysiłku w Genewie.

—:::—

Przymierze włosko-jugosłowiańskie.

WIEDEŃ. 27. lutego. (Pat.) „N. Wiener Tagesblatt“ donosi z Rzymu, że w czasie pobytu ministra Ninczicza w Rzymie omawiano sprawę przymierza zaczepno odpornego między Włochami, a Jugosławią. Warunkiem tego przymierza jest ścisłe utrzymanie status quo w Europie środkowej i południowo- wschodniej. Za pośrednictwem Ninczicza, który działa w porozumieniu z Beneszem, pisze dziennik: Włochy starają się pozyskać Francję dla swoich planów, których istotą jest przeciwstawienie się odrodzeniu się pangermanizmu. Podczas gdy Włochy na podstawie nowych układów zapewnią sobie rolę kierowniczą w Europie środkowej, Jugosławja otrzyma dominujące stanowisko na Bałkanach.

Magistrat zaniedbuje przedmieścia.

Bogdanówka żąda opieki.

Bogdanówka za gródecką rogatką, to dzielnica, o którą się magistrat Lwowa wcale nie troszczy. Bogdanówka jest już w znacznej części zabudowaną i zamieszkałą przez liczną ludność, płacącą podatki magistratowi Lwowa, a w zamian od tegoż nic nie otrzymuje. Stosunki tamtejsze urągają wprost wszystkiemu. Wartoby ,by ktoś z czynników miarodajnych magistratu przyglądnął się, co się tam dzieje w godzinach porannych, gdy ludność spieszy do zajęć, a dzieci do szkoły.

Pomijając już fakt, że z powodu braku chodnika chociażby z desek, mieszkańcy brną w błocie po kostki, tak, że dostać się do rogatki, do tramwaju, to równa się wyprawie przez jeziora, prócz tego zmuszeni są chodzić jezdnią, czyli gościńcem tak zw. gródeckim; na gościńcu tym panuje przez cały dzień ożywiony ruch kołowy, brak tam też organów bezpieczeństwa, regulujących ruch kołowy, a furmani pozwalają sobie na takie wybryki, jak najeżdżanie, względnie potrącanie dzieci i starców i wydarzają się wypadki, które grozić mogą zdrowiu, lub nawet życiu mieszkańców.

Brak tam najprymitywniejszych urządzeń jakie nawet posiada Kulików lub Jaryczów. Wracający mieszkańcy wieczorem od zajęć z powodu braku światła (chociby latarń naftowych) potykają się o doły i kamienie przydrożne, padają w błoto i rowy, prócz tego narażeni są na ataki różnego rodzaju apaszów a kobiety na różne epitety lowelasów i donjuanów.

Bogdanówka ma jeszcze wiele terenu do zabudowania i jest uważaną za teren przemysłowy, ale z powyższych powodów, nikt nie myśli się tam budować; w ten sposób magistrat Lwowa przyczynia się do wzmożenia ruchu budowlanego i rozwoju tej dzielnicy.

Stosunki te skłoniły tamt. mieszkańców do zwołania zgromadzenia obywatelskiego, mieszkańców Bogdanówki na 14-go lutego, z którego wyłonił się komitet obywat. z przewodniczącym p. Baranem na czele, który to komitet upoważniono poczynić starania w magistracie Lwowa, celem usunięcia tych niedomagań zaś w pierwszej linji domagać się założenia chodnika i światła.

Mieszkaniec Bogdanówki.

Ceny artykułów spożywczych u nas i zagranicą.

Na przełomie 1925 i 1926 r. ceny detaliczne ważniejszych artykułów żywnościowych w Warszawie i w głównych stolicach Europy Zachodniej ustosunkowały się w sposób następujący:

Chleb żytni kosztował w Warszawie 8 centów amer. za 1 kg., taniej: w Pradze — 7 centów; drożej w Berlinie — 9 centów.

Chleb pszenny kosztował w Warszawie 6 centów amer. za 1 kg., tak samo w Paryżu — 6 centów; drożej: w Pradze — 8 i Londynie — 11.

Mąka pszenna kosztowała w Warszawie 10 centów amer. za 1 kg., tak samo w Pradze i Paryżu — po 10 centów; drożej: w Berlinie — 11 oraz Wiedniu i Londynie — po 12 centów.

Ryż kosztował w Warszawie 17 centów amer. za 1 kg., w innych miastach taniej — po 12—16 centów.

Ziemniaki kosztowały w Warszawie 1 cent am. za 1 kg., w innych miastach drożej: Berlin — 2, Praga i Wiedeń — po 3, Paryż — 4, Londyn — 5.

Mleko kosztowało w Warszawie 5 centów amer za 1 litr, tak samo. w Paryżu — 5 centów; drożej: w Berlinie, Pradze i Wiedniu: po 7 centów oraz Londynie — 12 centów.

Jaja kosztowały w Warszawie — 3 centy za sztukę, w innych miastach drożej: Berlin, Praga, Wiedeń — po 4. Paryż — 5.

Masło (niesolone) kosztowało w Warszawie 83 centów za 1 kg., tak samo: w Pradze — 83 centy, drożej: w Paryżu — 89, w Wiedniu — 93, w Berlinie — 98. w Londynie 101.

Mięso wołowe kosztowało w Warszawie — 23 centy amer za 1 kg., w innych miastach drożej Praga — 17, Wiedeń — 45, Berlin — 52, Londyn — 61.

Słonina kosztowała w Warszawie — 33 centy amer. za 1 kg., w innych miastach drożej: Paryż — 40, Berlin — 83, Londyn — 87.

Cukier kosztował w Warszawie 15 centów amer. za 1 kg., taniej: w Wiedniu — 11 ,w Paryżu — 12, w Londynie — 14, tak samo w Berlinie i Pradze po 15.

Widzimy więc, że prawie wszystkie z ważniejszych artykułów żywnościowych były nawet w sprzedaży detalicznej tańsze w Warszawie, niż w większości stolic Europy Zachodniej. (A. T. E.).

Szkoda, że nie posiadamy tabeli porównawczej cen produktów przemysłowych; kazałoby się bowiem, że są one o 300—400 proc wyższe od cen zagranicznych. Dlatego też mimo względnej taniości artykułów żywności, Polska jest jednym z najdroższych krajów w Europie — Red.

Polacy w obcych parlamentach.

W państwach, w których przebywa pokaźna ilość Polaków, mamy stosunkowo niewielką ilość przedstawicieli w parlamentach.

A więc: w Niemczech w sejmie pruskim 2 posłów; w Czechosłowacji jednego posła w parlamencie praskim; w Łotwie 2 posłów; w Litwie Kowieńskiej 4 posłów i w Kongresie w Waszyngtonie 2 posłów, wreszcie w gdańskim Volkstagu 5 posłów.

Mussolini o sprawach niemieckich.

PARYŻ. 27. lutego. (Pat.) W wywiadzie z rzymskim korespondentem „Petit Parisien“ Mussolini uzasadniał ostatnie swoje przemówienia, w których wspomniał o dążeniach ujawniających się niepokojących przygotowaniach i manifestacjach o charakterze wojskowym. Pozatem oświadczył Mussolini korespondentowi, że rząd włoski wyszle 1000 rodzin byłych uczestników wojny dla italienizacji terytorjum górnej Adygi. Następnie stwierdził Mussolini, że wspólne niebezpieczeństwo winno zacieśnić węzły między Francją a Włochami. Poruszając sprawę rozszerzenia Rady Ligi oświadczył się Mussolini za przyznaniem Polsce miejsca w Radzie Ligi na równi z Niemcami.

—:::—

Przyganiał kocioł garnkowi...

PARYŻ. 27. lutego. (Pat.) W uzupełnieniu wywiadu rzymskiego korespondenta z Mussolinim należy dodać, że Mussolini mówiąc o tajnych przygotowaniach niemieckich oświadczył, iż od czasu wojny w Niemczech nic się nie zmieniło. Porady i przeglądy wojskowe powtarzają się ciągle. Lotnictwo rozporządza najbardziej udoskonalonymi środkami technicznymi i posiada wielu wyćwiczonych pilotów. Milicja kolejowa została utworzona na nowo co oznacza, że sztab generalny objął ponownie najwyższą władzę nad kolejami. Mussolini wspomniał dalej, że rzekomi republikanie uchwalili w Hamburgu rezolucję na rzecz odbudowania bloku germańskiego i zgrupowania dokoła Niemiec wszystkiego, co od nich zostało oderwane. W zakończeniu stwierdził Mussolini, że tego rodzaju ludzie nic nie zapominają i z niczego nie rezygnują i nie zrzekają się dawnych swych marzeń.

—:::—

Rozruchy podatników w Niemczech

BERLIN. 27. lutego. (Pat.) Onegdaj w miejscowości Bernkastel w dolinie Mozeli przyszło do rozruchów na tle niezadowolenia z powodu zbyt wysokich podatków. Włościanie okoliczni w liczbie około kilku tysięcy przybyli do Bernkastel na wiec. Otoczyli oni miejscowy urząd podatkowy w którym spalili akta. Policja składająca się w Bernkastel tylko z kilku strażników była zaskoczona wypadkiem i to też interwencja jej nie odniosła skutku. Dopiero następnego dnia policja dokonała szeregu aresztowań. Dzisiejsze pisma donoszą, że wczoraj w Bernkastel przyszło ponownie do zaburzeń. Tłum włościan usiłował ponownie otoczyć urząd podatkowy i dom landratą, lecz został rozproszony przez znaczne siły policyjne.

Swoista dyplomacja.

KOWNO. 27. lutego. (Pat.) Ministrowie pełnomocni Litwy, złożyli rządom państw, w których są akredytowani noty protestujące przeciw rzekomemu napadowi Polski na granice litewskie.

Fałszerze banknotów na maskaradzie

Na maskaradzie urządzonej przed kilku dniami przez artystów wiedeńskich, wywołała ogólne zainteresowanie grupa oryginalnych masek, przedstawiających budapeszteńskich fałszerzy „franków“. Grupa wesołych „fałszerzy“ ukazała się na sali, witana hucznie przez wszystkich uczestników.

W bardzo dowcipny sposób starały się maski rozszerzać „podrobione banknoty“ w postaci podartych gazet węgierskich. Wśród karykatur tych można było spostrzec kilka znakomicie ucharakteryzowanych znanych piękności węgierskich, oraz wiele znakomitych osobistości węgierskich, zwłaszcza z kół arystokracji. W tutejszych kołach towarzystkich wywołała dowcipna grupa wielką wesołość.

(Ceps).

—:::—

Kto wywołał wojnę światową?

Na ten temat wiele się pisało i mówiło, pamiętnikarze niemieccy zwalali winę na Anglję, zmierzającą do zdobycia za wszelką cenę hegemonji na morzu, Anglicy i Francuzi wskazywali znowuż na Wilhelma, którego cała polityka była wybitnie zaborcza. Pułk. amerykański House, w pamiętnikach swych twierdzi, że winę wielkiej wojny ponosi zarówno Anglja, zaniepokojona wzmagającemi się wpływami niemieckiemi, jak i Wilhelm, który w sposób niepoczytalny rozbudowywał militaryzm niemiecki.

Pułk. House w pamiętnikach swych przedstawia zakulisową robotę dyplomatyczną w przeddzień wybuchu wojny światowej. Robocie tej przypatrywał się z bliska, otrzymał bowiem od prez. Wilsona misję usunięcia przyczyn konfliktu między Anglją a Niemcami.

Podróż Housa do Berlina i jego rozmowy z politykami oraz z Wilhelmem II zapoczątkowały niejako pośrednictwo St. Zjedn., poczem pułk. House udał się do Londynu, gdzie starał się pozyskać Edwarda Greya, dla idei angielsko-niemieckiej zgody. Dn. 17. czerwca 1914 r. — pisze House — odbyła się jego rozmowa z Greyem.

Grey twierdził, że Francja zaniechała już myśli o rewanżu, a tego zdania był również pułk. House. — Grey zaznaczył przytem w odpowiedzi na antyrosyjską argumentację Housa, że Anglja i Rosja w tylu punktach świata ze sobą się stykają, iż znaleźć się musi jakiś sposób, wiodący do wzajemnego dobrego pożycia.

Co się tyczy Niemiec sądził Grey, że należałoby im pozwolić na współudział w urządzeniu Persji. W ten sposób możnaby wygrywać Niemcy przeciw Rosji. Sir Grey przyznawał, że Niemcom potrzebna jest flota, któraby odpowiadała ich handlowej potędze, a jednocześnie mogła je bronić przeciw Rosji i Francji.

Gdy House scharakteryzował sytuację jako dojrzałą do wybuchu wojny, Grey wskazał, że Niemcy pragną wojny. House przyznał mu rację, podnosząc, że armja niemiecka jest każdej chwili do wojny gotowa.

W liście do prezydenta Wilsona z 31. lipca 1914 roku, żali się pułk. House, że Anglja zwlekała przez szereg tygodni z odpowiedzią na jego propozycję pośredniczenia między Londynem a Berlinem i że właściwie misji swej nie wypełnił. W przeddzień wyjazdu z Londynu Grey kazał tylko Housowi powiedzieć, że choć sytuacja napełnia go troską, to jednak ma uczucie, że uda się uniknąć wojny. Anglja działa bowiem hamująco na Francję, a także w miarę możności i na Rosję, ale wpływ Anglji na Rosję jest bardzo mały.

Pułk House, pod datą 15. kwietnia 1915 roku pisze, że jasnem jest dla niego, iż Wilhelm nieopatrznie zezwolił Austrji na wywołanie ostrego konfliktu z Serbją, sądził, że Rosja zachowa się tak, jak podczas aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austrję i że wystarczy pobrzękiwanie szabelką, nie przypuszczał bowiem, żeby Anglja zechciała prowadzić wojnę z powodu incydentu austro-serbskiego. Zatem Wilhelm mógł się jednak spodziewać, że rozbudowa wielkiej machiny wojennej czyni wojnę nieuniknioną. — "Niemcy były w ręku militarystów i finansistów i dla obrony ich egoistycznych interesów umożliwiona została ta straszliwa sytuacja“

—:::—

Z sali koncertowej.

Występ drezdeńskiego kwartetu smyczkowego spotkał się u nas z wielkiem i zasłużonem uznaniem. Zespół ten należy dziś, jak to już podniosły pisma niemieckie, do najlepszych i posiada pierwszorzędne zalety: każdy z jego uczestników jest znakomitym wykonawcą swej partji, zaś wszyscy razem doskonale się ustosunkowują i zespalają, tworząc artystyczną całość zarówno pod względem piękności brzmienia, jak też pod względem frazowania, stopniowania dynamicznych i barwnych odcieni i żywej rytmiki.

Wysoki poziom zespołu wyraził się również w układzie programu, który obejmował kwartet Es-dur Karola Dittersdorfa (1760—1799) z pierwszego okresu ustalania się klasycznych form muzyki instrumentalnej — stylu sonatowego (twórczość Dittersdorfa stanowi niejako pośrednio ogniwo pomiędzy szkołą manchejmską, wczesno wiedeńską, a późniejszemi mistrzami klasycyzmu — Haydnem, Mozartem i Beethovenem), następnie kwartet a moll op. 132 Beethovena (1770—1827), należący już do ostatniego okresu twórczości Beethovena i stanowiący szczyt doskonałości w zakresie muzyki kameralnej i wreszcie kwartet Es-dur, zmarłego przed dziesięciu laty Maxa Regera (1873—1916), wykształconego na wzorach polifonji — wielogłosowości Bachowskiej, najbardziej nowoczesny w stosowaniu środków technicznych.

Pełny humoru i pogody kwartet Dittersdorfa, zwarty w budowie, śpiewnością melodji, miejscami swobodnie płynącej bez ujęcia w schemat symetrji okresowej, przypominający Mozarta, dał odrazu sposobność zaznaczenia w grze zespołu różnic stylowych epoki: grę ich cechował spokój i szlachetne prowadzenie kantyleny.

Kwartet a moll Beethovena, zmienny w nastroju, zwłaszcza w drugiem Allegro, gdzie się przewijają pierwiastki ludowe o charakterze tanecznym, jest najbardziej subjektywnym ze wszystkich kwartetów Beethovena; w molto adagio przeradza się w podniosły hymn religijny (oparty na czysto djatonicznej gamie kościelnej), staje się dziękczynnym wyrazem człowieka, wróconego do życia, jak o tem najlepiej świadczą wzruszające słowa napisu: "Heiliger Dankgesang eines Genessenen an die Gottheit“.

I adagio molto i końcowe allegro appassionato, wybiegające w środkach wyrazu daleko poza ramy ówczesnej techniki, zostało oddane z całą finezją i podkreśleniem różnic nastroju. To też brawom nie było końca.

Ostatni kwartet programu — Es dur Regera, o charakterze więcej orkiestrowym niż kameralnym — słusznie uchodzi za wzór kwartetu klasycznego, choć zarówno w budowie jak w umiejętnem pogodzeniu polifonji i najbardziej dyssonansowych środków harmonicznych znacznie odbiega od dawnego typu.

Tu wykonawcy mieli sposobność w pełni dać wyraz swoim temperamentom w żywej rytmice Quasi Presto i Allegro con spirito.

Zniewoleni gorącem przyjęciem, niestety nielicznie zebranej publiczności, nawrócili artyści do klasyków i dali na bis dwa ustępy z kwartetu Haydna.

A. S. Z.

Na marginesie.

Pan... Śmierć.

W Stanach Zjednoczonych w Paterson inspektorem jednego z towarzystw asekuracyjnych był człowiek, który nazywał się Death, co znaczy po polsku Śmierć... Z tytułu swego urzędu p. Death musiał odwiedzać swych klijentów, a ile miał kłopotu ze swem nazwiskiem, tego nie spisać na wołowej skórze. Ileż to razy zamykano mu drzwi przed nosem, gdy na pytanie: Kto tam? — odpowiadał: Śmierć! — Brrr.

Borykał się p. Death z takiemi trudnościami przez lat 15, aż wreszcie podał się o zmianę nazwiska. Nazywa się obecnie za zgodą sądu Deeth.

To już brzmi dość kompromisowo i łagodnie, by w nikim nie budzić trwogi.

Z Teatru Małego.

„Mieszczanie“

dramat w 4 aktach **M. Gorkiego**.

Jakże przerażająco pospolita, jakże beznadziejnie ponura egzystencja tych ludzi, reprezentujących dwa pokolenia a skazanych na bezpośredni kontakt z sobą! Z jednej strony praktyczny, ciasny, małomieszczański światopogląd, zamykający życie w ciasnym kręgu najprymitywniejszych materjalnych potrzeb i pożądań — to ojcowie; z drugiej strony, niejako na przeciwnym biegunie nihilizm duchowy, prostracja woli, krańcowy sceptycyzm, grzebiący w popiołach przedwcześnie zetlałych uczuć i równocześnie namiętne pragnienie wyżycia się w jakiejś nieokreślonej pełni istnienia i samoudręka płynąca z poczucia bezsiły — to dzieci.

Dawne to czasy, kiedy Gorkij pisał tę sztukę, a mimo to uderza ona smutną rzeczywistością i dzisiaj. Abstrahując od typowo rosyjskiej psychiki, dla której każdy problem filozoficzny, etyczny i socjalny kończy się negacją życia w imię tęsknoty do unicestwienia wszystkiego, co istnieje — dramat rodziny Bezsiemienowa odgrywa się i dzisiaj wszędzie — w zmienionych warunkach. Świat, który odchodzi, nie rozumie ideałów ni doktryn tego, który żyć poczyna. Stare mądrości, stare doświadczenia są kupą rupieci, które z usprawiedliwionem lekceważeniem roztrąca pęd młodego życia, pragnącego nowe wytyczać drogi, szukać nowych wartości w Nieznanem. Ten wiecznie odradzający się konflikt, w tysiącznych, o rozmaitem nasileniu przejawiających się fazach, jest w dramacie Gorkiego osią, o którą opowija się filozofja życia jego bohaterów. Za dobrze to już znane postacie: ukazywał je już Dostojewski w fantasmagorycznych swych powieściach, wiją się one tak przez historję jak i przez literaturę rosyjską. Beznadziejna jak słotny wieczór jesienny nuda życia rozkłada Piotra, Tatjanę, Tietierewa, wyczuwanie czy wyrozumowanie jego podłości, pustki i zbędności jest źródłem ich udręki. Nie potrafią jednak podnieść się do cichej, dobrej filozofji Pierczychina, który uświadamiając sobie tosamo, co i oni, przygląda się mijającym go sprawom z pogodnym naiwnie dziecięcym uśmiechem. Męczy się Bezsiemienow, tępym, starczym mózgiem nie mogąc wniknąć w treść wewnętrzną swych dzieci, z nienawiścią strachem i bolem, patrząc na tę przepaść, która go od nich oddziela, o przez którą nie zdoła rzucić mostu ani jego miłość ani ojcowska władza.

Ale Gorkij, wywołując nastroje strindbergowskie, nie pogrąża się w nich z sadystycznem upojeniem, z fatalistyczną zaciekłością. — Oto wśród tych ludzi dalekich i świecących próchnem głosi chwałę mocnego, pełnego i radosnego życia — Nił. W tym miazmatami rozkładu cuchnącym domu, w tym szpitalu manjaków, dwie młode, zdrowe istoty, Nił i Pola wznoszą toast na cześć bujnej, rozrodczej siły istnienia. Tamci wszyscy — to ludzie przekreśleni, zagarnięci mrokami... tych dwoje wybiega z dusznej pieczary na słońce, na błękit, na życie!

Tak w skrótach przedstawia się sens sztuki Gorkiego, drgającej echami najintenzywniejszych przeżyć, dokonywujących się w szarej codzienności i najgłębszych przemyśleń. Jej szorstki realizm posiada wszystkie znamiona prawdy, nieotrutej konwenansami i kompromisami, zapomocą których stado ludzkie ułatwia sobie wspólne żerowanie.

Nazwisko Solskiego ściągnęło znowu tłumy do teatru. Z właściwą sobie mestrją kreował wielki artysta postać Pierczychina, pogodnego filozofa-włóczęgi, łącząc subtelny wdzięk prostoty z realistyczną wyrazistością, uwidocznioną w głosie, geście, a zwłaszcza w masce twarzy. Tak tylko mógł wyglądać człowiek, wszystko przebolawszy i wszystko przebaczywszy, obnosi swoje złote serce wśród złych i głupich ludzi.

Świetnie skoncentrowanym, granitowo mocnym był w swej roli p. Frączkowski. Pyszna dykcja podnosiła walory gry, uzupełniając wrażenie starczej zaciekłości, tępoty i zakamieniałego uporu.

P. Czarnowska rolę Tatjany oddała z wielkim umiarem artystycznym, unikając rozwodniania czy rozmieniania na drobne bierności, typowej cechy psychologicznej Tatjany. Dyr. Czarnowski, niezrównany w stwarzaniu masek charakterystycznych, dał postać oryginalną, prawdziwą właśnie przez patos, z jakiem Tietierew wygłaszał swe poglądy na życie. —

Pp. Orzechowski i Rygier mocnymi, nieraz namiętnymi akcentami gry podnosili dramatyczne napięcie; p. Łozińska ze skutkiem starała się dowieść, że i w poważniejszych rolach jest na swem miejscu (niepotrzebnie tylko za często wyrzuca z rozmachem ramiona do uścisku); p. Lorczyńska odegrała swą partję solidnie.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

Jaki czynsz, podatki i opłaty będziemy płacili w marcu.

	MIESZKANIA					SKLEPY, LOKALE przemysł i inne*)				
	A.	B.	C a	C b	D.	B.	C.	D.	E.	F.
	1 pokój pokój z kuchnią	2—3 pokoje	4 pokoje	5—6 pokoji	od 7 pokoji wyżej	Lokale hand przem. IV. kat. rzemieśln. VIII. kat.	Spółdzielnie rzemieśln. Związki zaw. przem. VII. kat.	Sklepy o przedwojennem komornem do 1500 Kor.	Sklepy o przedwojennem komornem ponad 1500 Kor.	Budynki fabryczne
Procent czynszu przedwoj.	43 proc.	48 proc.	53 proc.	53 proc.	58 proc.	48 proc.	53 proc.	58 proc.	63 proc.	88 proc.
Czynsz zasadniczy	45·15	50·40	55·65	55·65	60·90	50·40	55·65	60 90	66·15	92·30
Podatek wodociągowy	3·60	3·60	3·60	3·60	3·60	3·60	3·60	3·60	3 60	3·60
Podatek lokatorski miejski	5·25	5·25	5·25	5·25	5·25	5·25	5·25	5·25	5.25	5 25
Podatek lokat. państwowy	6·30	6·30	6·30	6·30	6·30	6 30	6·30	6.30	6·30	6·30
Podatek luksus. miejski	—	—	—	8·40	8·40	—	—	—	—	—
Opłata za wywóz śmie i	1·62	1·62	—	—	—	3·24	—	—	—	—
Dozorca	2·10	2·10	—	—	—	2·10	—	—	—	—
Administracja realności	2·80	2 80	—	—	—	2·80	—	—	—	—
	ZESTAWIENIE									
Czynsz właściwy	45·15	50·40	55·65	55·65	60 90	50·40	55·65	60·90	66·15	92·40
Podatki gminne i inne dodatki	15·37	15 37	8·85	17 25	17·25	16·99	8·85	9·85	8·85	5.25
Podatek lokatorski państw.	6·30	6 30	6·30	6·30	6·30	6 30	6·30	6·30	6·30	6·30
	MNOŻNIKI									
Mnożnik zwykły	**66 82**	**72 07**	**70·80**	**79·20**	**84·45**	**73·69**	**70 80**	**76·05**	**81·30**	**103·95**
Dla uwolnionych od podatku lakatorsk. państwowego	68·52	65·77	64 50	72·90	78·15					
Dla uwolnionych od obu podatków lokatorskich	58.27	60·52	59·25	67·65	72·90					

W myśl porozumienia Tow. Ochrony Lokatorów z zrzeszeniem właścicieli realności, lokatorowie mogą sami opłacać państwowy podatek lokatorski w kasie miejskiej. Wszelkie inne opłaty łącznie z czynszem należy płacić gospodarzom.

W podanej tabelce opłata za wywóz śmieci jest liczona za styczeń i luty, zaś podatek luksusowy jest uwzględniony za luty i marzec.

Przykłady: Kto w czerwcu 1914 r. płacił za wynajem pokoju z kuchnią 30 kor to 6682×30=20046 czyli 20 zł., które należy zapłacić i t. d.

—::::—

KTO JEST WOLNY OD PODATKU LOKATORSKIEGO?

Uwaga. Od podatku lokatorskiego, gminnego i państwowego, uwolnione są: 1. Pomieszczenia świątyń, 2. lokale, zajmowane przez Instytucje naukowe, oświatowe i dobroczynne, z wyłączeniem lokali, odnajmywanych lub oddanych do użytkowania i przynoszących dochód. 3. lokale w domach nowowybudowanych, nadbudowanych lub odbudowanych po dniu 1. stycznia 1919. 4. Lokale, zajęte przez cudzoziemskich przedstawicieli dyplomatycznych, przez konsulów i agentów konsularnych, będących poddanymi odnośnego państwa. 5. Wszystkie lokale, zamieszkałe przez inwalidów, wdowy, sieroty po nich, pobierające rentę inwalidzką, oraz przez emerytów, pobierających wsparcia na starość i niemoc.

Emeryci, pobierający zwykłą emeryturę, nie są zwolnieni od podatku.

Wspomniani inwalidzi, oraz wdowy i sieroty po nich nie korzystają z uwolnienia od państwowego podatku lokatorskiego w wypadkach, gdy oprócz renty inwalidzkiej posiadają majątek lub dochód z innych źródeł w rozmiarach, przewyższających rentę inwalidzką lub wsparcie, otrzymywane od instytucyj opieki społecznej względnie ubezpieczeniowej.

Nadto uwolnione są od państwowego podatku lokale, czasowo niezamieszkałe lub nieużytkowane na cele przemysłowe, handlowe lub tym podobne.

Z socjalistycznego ruchu sportowego.

Rozwój sportowych organizacji robotniczych, który nastąpił po wojnie, wyraził się — jak wiadomo — w założeniu Międzynarodówki sportowej, nazwanej Międzynarodówką Lucerneńską, do której należą rozmaite socjalistyczne związki rozmaitych krajów, mające na celu uprawianie sportu i pielęgnowanie kultury ciała. Poza mniejszemi grupami należą do nich następujące większe związki: niemiecki z 914.000 członków, austrjacki z 142.000, czechosłowacki z 153.000, finlandzki z 33.000, szwajcarski z 17.000, belgijski z 16.000, francuski z 17.000.

Poza tem istnieje jeszcze "Czerwona Międzynarodówka robotnicza", będąca pod przewodnictwem komunistów, do której poza Rosją należą drobne grupki w Niemczech i Czechosłowacji.

Na paryskiej konferencji Międzynarodówki lucerneńskiej, odbytej w dniach 31 października do 2 listopada ub. roku, uregulowano stosunek do komunistycznego ruchu sportowego w ten sposób, że członkom Międzynarodówki lucerneńskiej wolno urządzać sportowe zapasy z organizacjami komunistycznemi, ale tylko w tych krajach, w których niema związku Międzyn. lucerneńskiej.

Aby umożliwić dalszy rozwój sportowego ruchu robotniczego, będą urządzone w najbliższym czasie wielkie uroczystości propagandowe (m. in. w Wiedniu od 4—7 lipca, w Bernie od 7—9 sierpnia), na które Międzynarodówka lucerneńska zaprasza wszystkie swe organizacje.

Sekret. międzyn. socjalistycznego Związku sportowego i kultury ciała znajduje się we Fleson (Belgja). Sekretarzem jest tow. Jules Devlieger.

Chaos chiński.

Popyt i podaż żołnierzy.

Zamęt, jaki się dzieje w Chinach, jest niezrozumiały dla ludzi, przyzwyczajonych do uporządkowanych stosunków. Wciąż ktoś zwycięża, inna grupa pokonana dziś jutro staje na nogi, zasilane nowym materjałem ludzkim. Co to wszystko znaczy?

Paryski "Temps" analizuje ten stan rzeczy, zastanawiając się nad przyczynami tak przewlekłego stanu zapalnego.

Ta dziwna wojna prowadzona jest w dziwny sposób — jakieś walki się rozgrywają, jakaś strona zwycięża i zdaje się być bliska zwycięstwa ostatecznego, gdy oto nagle okazuje się, że właśnie przegrała. — Straty w ludziach są minimalne. Dzieje się to wszystko na bardzo specjalnych podstawach.

Wojska chińskie, utworzone naprędce z ludności cywilnej, uważają wojnę za swoje rzemiosło, a walczą po stronie tego, kto da im więcej. Ci azjatyccy kondotierzy zmieniają co pewien czas swego pana — istnieje poprostu zorganizowany handel jednostkami bojowemi. Z tego też powodu muszą dbać generałowie chińscy o materjał ludzki — z tego też powodu nie może być mowy o decydującem zwycięstwie tej czy innej partji. Górą jest narazie ten, kto ma w danej chwili więcej pieniędzy, wojna stała się giełdą.

Wojskom chińskim dzieje się też wcale nieźle. Żołnierze zaopatrzeni w pieniądze i żywność, oszczędzani, nie zdają się pragnąć powrotu normalniejszych stosunków.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Niedziela o godz. 12-tej w południe „Recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego“.

Niedziela o godz. 3 popoł „Nietoperz“. (Ceny zniżone popołudn.).

Niedziela o godz. 7·30 wiecz. „Janek“ — „Verbum Nobile“, opera.

Poniedziałek 1. marca Jubileusz 50-cio pracy scenicznej Ludwika Solskiego "Pan Jowialski", komedja w 4 aktach Al. hr. Fredry.

———

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Niedziela o godz. 3·30 popoł. „Gdybym chciała..“ Ceny zniżone popoł.).

Niedziela o godz. 7·30 wiecz. „Uriel Akosta“.

Poniedziałek o godz. 7·30 wiecz. „Marjetta“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Niedziela o godz. 4-tej popoł. „Sublokatorka“. (Ceny popularne).

Niedziela o godz. 7·30 wiecz. „Mieszczanie“. — Gość. występ Ludwika Solskiego.

Poniedziałek z powodu współudziału personalu Teatru Małego w jubileuszowem przedstawieniu ku czci L. Solskiego w Teatrze Wielkim, Teatr Mały wyjątkowo zamknięty.

Wtorek o godz. 7·30 „Mieszczanie“. Gościnny występ L. Solskiego.

Środa o godz. 7·30 wiecz. „Mieszczanie“. Gośc. występ L. Solskiego.

Czwartek o godz. 7·30 wiecz. „Mieszczanie“. — Gośc. występ Ludwika Solskiego.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek 5 marca: Alfred HOEHN, Recital fortepianowy 158—3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Gorski Stefan, wydaną przez P. K. U. Lwów. 163—1

Miod patoka, deserowy, kuracyjny, czysty, bez domieszek pod **gwarancją** — z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką 5 kg puszkach zł. 14·—, 10 kg. zł 27·—, opłatnie z opakowaniem: 114-5 **Eugenjusz Biliński w Zbarażu.**

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. Feliks HAHN Lwów, ul. Gródecka 46.
Prześwietlanie Roentgenem. Tel. 834
Leczenie lampą »Sollux« i lampą kwarcową. 1065-4

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Dr. I. Mund b. sekundarjusz szpitala wied i lwowsk., ord. 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę od 9—1, **Lwów, Asnyka 1,** (róg ul. Pańskiej). Telefon Nr. 48—01. 1157—2

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. M. EISENBERG
SYKSTUSKA 34. 49-3 **ord. od 11—1 i 3—6.**

Do mieszkańców m. Lwowa!!!

Już nadeszły najnowsze modele w słomianych kapeluszach damskich i męskich zagran. i krajowych, oraz przyjmuje od 15 lutego wszelkie słomiane kapelusze do przerabiania i farbowania. — **Dla gości z prowincji** wszelkie przeróbki do 12-tu godzin. —
Powszechnie znana firma 117—4
KAROL WEISS
specjalista w przerabianiu kapeluszy damskich i męskich
Lwów, Dominikańska 5.
Uwaga na firmę K. Weiss i nr. domu Dominikańska 5.

WALNE ZEBRANIE

Członków Związku Metalowców
ul. Ormiańska 31.
odbędzie się dnia 7 marca 1926 o godz. 10 rano
z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Udzielenie absolutorjum.
5. Wybór nowego Zarządu.
6. Wnioski.

Sekretarz: Pietrusa Kazimierz
Przewodniczący: Dżoc Teofil

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE!
Nowo otworzony
Skład ubiorów męskich i dziecinnych
A. BARACH Lwów, Rzeźnicka 6 (Róg ul. Stanisława)
sprzedaje dla reklamy wszelkie ubiory męskie i dziecinne. Na Święta po zadziwiająco niskich cenach. Korzystajcie z okazji. 162—6



Do Społeczeństwa!

Największa w Polsce fabryka mechanicznego obuwia „SŁOŃ“ S. A., uwzględniając ciężkie materjalne położenie kraju, postanowiła sprzedawać, omijając kosztowne pośrednictwo

w DETALU po CENACH FABRYCZNYCH

pierwszorzędnej jakości gwarantowane pasowe obuwie oryginalne GOODYEAR WELT znanej marki

„SŁOŃ“

i w tym celu uruchomione zostały niżej podane punkty sprzedaży po cenach następujących:

BUCIKI męskie czarne	Zł. 27·10	PÓŁBUCIKI damskie czarne	Zł. 23·85
PÓŁBUCIKI „ giemzowe	„ 31·70	PANTOFLE „ z paskiem	„ 25·50
PÓŁBUCIKI „ lakier.	„ 39·90	PANTOFLE „ lakier.	„ 34·50

Do nabycia we Lwowie:
S. KRZYSZKOWSKI, pl. Marjacki 6—7
G. STARK, pl. Marjacki 11
A. TOMBAK, Legjonów 29. 156—3

ŻURNALE
WZORY
KROJE
MANEKINY
R. LANDAU
LWÓW, CZARNECKIEGO 3.

Na raty! Na raty!
LWOWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA
Lwów, Akademicka 23.
sprzedaje jak dotychczas wszystkim a w szczególności PP. Urzędnikom na **długoterminowe raty** wszelkie towary manufakturowe i bławatne po cenach ściśle gotówkowych.
Sklep otwarty od godz. 9 do 7 wieczór bez przerwy.
Lwowska Spółka Manufakturowa
Akademicka 23. 150-5

JAK ŻYĆ? Światowej sławy psychografolog Sziller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru. Określenie, zalet, wad, zdolności przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 5 złotych. Osobiście przyjmuje od 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. — Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller - Szkolnik, Piękna 25-4 112



Inserujcie w DZIENNIKU LUDOWYM

Baczność!

Z powodu otwarcia nowego Magazynu

Konfekcji męskiej i damskiej

sprzedaje się 115—3

po cenach Reklamowych

Ubrania męskie	125 115 105 95 89 68 58 48	40 zł
Raglany „	98, 89, 75, 65, 48, 42	30 „
Kurtki gospodarcze	58, 48, 42, 38, 32	25 „
Spodnie żakietowe	30, 25, 16	15 „
Pryczezy	27, 25, 22, 19	16 „
Ubrania chłopięce	58, 48	34 „
Mundury studenckie	44, 40	34 „
Raglany chłopięce	42, 39, 36	28 „

Płaszcze damskie i kostjumy we wielkim wyborze

J. MOSENBERG
ŁYCZAKOWSKA 4.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.